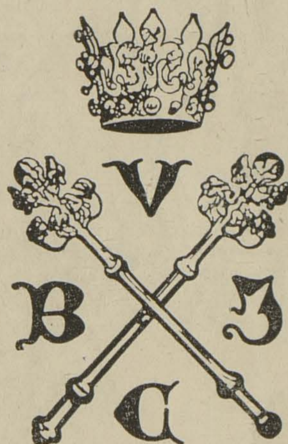
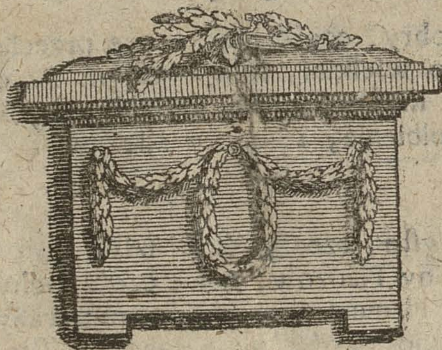
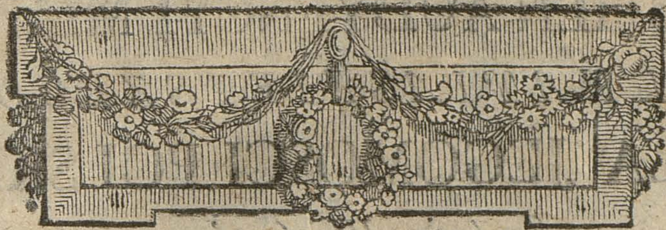



V
B J
C
391056 -
-391072
II Mag St. Dr.

W DZIEN AUDYENCYI MIANEY
U NAYIAŚNIEYSZEGO
KROLA JEGOMOSCI POLSKIEGO
Jaśnie Wielmożnego
GRAFFA BUŁHAKOWA
MINISTRA PEŁNOMOCNEGO EXTRAORDYNARYINEGO
NAYIAŚNIEYSZEY IMPERATOROWEY JEYMOŚCI CAŁEY ROSSYI
WIELU ORDEROW KAWALERA
Dnia 18. Miesiąca Września 1790. Roku
OFIAROWANA
ODA.



w WARSZAWIE.



ODA I.

PRZED AUDYENCYĄ.

Virtus repulsæ, nescia sordidæ,
Intaminatis fulget honoribus.
HORATT:

KTO ma myśl czystą, czyste jego zdania:
Nie zna wewnętrznie, nigdy strofowania.
Nie znaiąc tego, wśrzod roskoszy pływa,
Bo go cnotliwość, w dobrym przekonywa.



Cnotliwy, dobry, część ma zawsze przecie,
Ktòra go wielkim, robi w całym świecie,
Przez Pisma, mowy, tayne, i Publiczne,
Ma uwielbienia, i honory śliczne.



Zgoła kto czysto, rzeczy iakie działa,
Ten godny Plauzow, temu część i chwała,
Ten szydzi z Plamcow, zawiść za nic waży,
Kto ma cnotliwość, nie trzeba mu straży.



W tey my postaci, Ciebie przyimuiemy,
BUŁHAKA Posła, sobie winszuiemy,
Że nam go Wielka Monarchini dała,
Znać dla Pokoiu, tę Cnotę obrała.

Cnotl-





Cnotliwy Miſtrzu, iuż dawno wielbiony,
Przez Twe przymioty, wſzędzie ulubiony,
Wnoſiem gdy u nas, będzieſz dobrze znany,
Z Twoim życzeniem, będzieſz uwielbiany.



Już ſą o Tobie, wczeſne uprzedzenia,
Które ſprawuią wielkie podziwienia,
Że nam ogłoſiſz, weſołą nowinę,
Y do radości, daſz nam dziś przyczynę.



Dzień to dziſieyſzy, ma to wſzyſtko ſprawić,
Serca zepſute, ma wſzyſtkie naprawić,
Niech Bòg przyſpieſza, moment pożądany,
Byś iuż od niego, był przez nas kochany.

ODA II.

PO AUDYENCYI

Tanta Tibi animi probitas, orisque. MART.
Omne etenim probitatis opus, nisi Semina vera. PROP.

CHWALEBNE w Ludziach, dobre obyczaie,
Lecz ſzacownieyſze, gdy ie cnota daie,
BUŁHAKOW dziſiay, co uſty powiada,
Wſzyſtkie poſiada.



Gdyby był pierwſzy, od dwoch Poprzednikow,
Nie mielibyśmy, tak wiele ięzykow,
Przeciwko Moſkwie, ni w tym zniechęceniu,
Leczbyśmy żyli, w dawnym ſprzyiaźnieniu.

Dumno-

❀ ❀ ❀

Dumność tych pierwſzych, powagę zniżyła,
Y z Monarchinią, iedność rozdzieliła,
Inſzy BUŁHAKOW, w Cnoty, rozum ſilny,
Inaczey ſercem, Swey Pani przychylny.

❀ ❀ ❀

Powaga Jego, chociaż ieſt ogromna,
Wymowa ſłodka, ale mądra, ſkromna,
Nic Go w zapędy, ani w bok ſkieruie,
Ni ſkorumpuie.

❀ ❀ ❀

Znak mocy Duſzy, iż ma z ſamey Cnoty,
Dla tego czyni, rozumne obroty,
By Monarchini, Przyiaźń odzyſkała,
Y Polſka cała.

❀ ❀ ❀

Dzień ten zaświadczy, miłe oświadczenia,
Które uczynił, aż do podziwienia,
Dla nas Polakow, ten Miniſter Wielki,
Słyſzał Lud wſzelki.

❀ ❀ ❀

Pokazał ſerce Wielkiey KATARZYNY,
Z rozumu, Cnoty, ſwych dał nam przyczyny.
Byśmy Go mieli, iuż za Przyiaciela,
Tworcę weſela.

❀ ❀ ❀

My więc przez wdzięczność, oświadczmy wzaiemnie,
Jak krok ten Jego, ſzanuiem przyiemnie,
A gdy ocala, z Stron obydwoch gruzy,
Zwołaymy Muzy.

Muzy





Muzy weſołe, za te oświadczenia,
Spiewaycie wſzyſtkie, iak naymilſze pienia,
Aby był kontent, z waſzych wſzyſtkich znaków,
Wielki BUŁHAKOW.



Ten iako Rodak, z ſerca nam życzliwy,
Pani ſwey ſzczery, w przymiotach cnotliwy,
Niech mu wdzięczności naſzey trwa wypłata,
Do końca Swiata.



ODA III.

DO NAYIAŚNIEYSZEY MONARCHINI CAŁEY ROSSYI.

Hœc eſt clementior œvo. Claudianus.



WIEKU! który nam płynieſz niewygodnie,
Wſzyſtko ruynuieſz, i zapalaſz ognie,
Sama ie tylko, gaſi KATARZYNA,
Kłotnie przecina.



Ta Zwycięſtwami, przeciwnych zgromiła,
Swą Wſpaniałością, wielu nauczyła,
Co to być mocną, ſłabſzych nad ſię przecie,
Nie gubić w świecie.

Dobrze





Dobrze być w Skarby, w Woſka liczne mocną,
Pięknie okazać, Doſtoyność Pułnocną,
Lecz piękniey cudzych, nie chcieć mieć zwyczałow,
Y nie brać Kraiow.



Wzięte z Intrygi, dobrowolnie wracać,
Swych niepowiękſzać, i Cudzych nie ſkracać,
Granic, a te mieć ſpoſobem godziwym,
Ale nie chciwym.



Nie ſzukać pory, gnębienia ſłabego,
Ni mu w Kray zſyłać, Woyſka przemocnego,
Ni ſię przyiaźnym, okazywać radą,
Z trzeciego zdradą.



To ieſt wſpaniałość, iedna Monarchiczna,
Tey chwała w świecie, od wſzyſtkich Publiczna,
Tey Bóg da honor, w nieźliczone lata,
Do końca świata.



Lew, że ieſt ſilny, nie gnębi ſłabego,
Bo ieſt umyſłu, bardzo wſpaniałego,
Lecz kto na niego, ſwą podnieſie ſiłę,
Ten ma mogiłę.



Wſpaniałość Duſzy, Monarchini Matki,
Ktòra złe karze, dobre kocha Dziatki,
Ma za ſwe Dzieci; które Jey ſłuchaią,
Krzywdy nie maią.

Nie





Nie ieſt pragnąca, ludzkiey krwi rozlania,
Jeſt dowod w Kraiu, za Jey Panowania,
Więzień, Niewolnik, gdy o litość proſi,
Wolność odnoſi.



Z żalem Jey bywa, choć złych ukaranie,
Rada by żaden, przez cne Panowanie,
Do złego nigdy, nie był popędliwy,
Owſzem ſzczęśliwy.



W darach, litości, ma ſerce niezmierne,
Nadgradza hoynie, uprzeymości wierne,
Dobroć Jey wielka, aż w zadziw wylana,
Z nikim zrownana.



Z tey więc i z Polſką, wynikłe niechęci,
Ułatwia wſzyſtkie dla wieczney pamięci,
Że KATARZYNA, na Ziemi iak długa,
Nie będzie druga.



Tey my winniśmy, wdzięczność, i życzenia,
Za te przez ſwego, Poſła oświadczenia,
Niech przez wiek ſetny, co Jey Bóg daruie,
Szczeſna Panuie.



Szczeſna, ſpokoyna, od cnych ukochana,
Niech w Jey ſłodkości, nie będzie odmiana,
Niech Jey Bóg wſzyſtko, co naylepſze zſyła,
Gdy nam iuż miła.

Miła





Miła, Przyiaźna, słodka, i łaskawa,
Względna na Naród, KRÓLA STANISŁAWA,
Niechże iuż nigdy, będzie nierozdzielna,
Y nieśmiertelna.




DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE Mr. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI